

Andrzej Pitrus



## **Recenzja dorobku doktor Elżbiety Ostrowskiej w związku z ubieganiem się o stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych**

Kandydatka przedstawiła jako główne osiągnięcie, będące podstawą ubiegania się o stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych, cykl publikacji „Dyskursy tożsamościowe w kinie polskim”. Najczęściej w aplikacjach z dyscypliny nauk o kulturze i religii oraz z dyscypliny nauk o sztuce osiągnięciem tym jest autorska książka. W tym wypadku jedyny tom napisany po uzyskaniu doktoratu ma charakter współautorski i stąd trudno go traktować jako „danie główne”, gdyż kandydatka jest jego autorką tylko w 50 procentach.

Nawet pobieżna lektura prac przedstawionych do oceny przekonuje jednak, że szeroko rozumiana kwestia tożsamości w istocie stanowi główny przedmiot zainteresowania dr Elżbiety Ostrowskiej. Materiałem badawczym jest dla niej najczęściej kino polskie, co jest być może uzasadnione faktem, że kandydatka przez lata mieszkała i pracowała w Kandzie, przyjmując niejako automatycznie rolę „specjalistki od polskiego filmu” i jego „ambasadorki”.

Elżbieta Ostrowska uzyskała stopień doktora w 1997 roku. Od tego momentu minęło sporo czasu i fascynacje autorki zmieniły się w sposób znaczący. Początkowo interesowała się problematyką teorii filmu, a zwieńczeniem wczesnych poszukiwań badawczych stała się rozprawa doktorska pod tytułem „Formalny aspekt konstrukcji przestrzennych w filmie fikcji”, napisana pod opieką prof. Alicji Helman. Praca ta w zmodyfikowanej formie została

opublikowana jako książka. Do dzisiaj jest ona klasycznym opracowaniem poświęconym problemowi przestrzeni filmowej.

Elżbieta Ostrowska od roku 1988 pracowała w Instytucie Teorii Literatury, Teatru i Filmu Uniwersytetu Łódzkiego, a od roku 2005 w Kanadzie (Edmonton, Department of English and Film Studies, University of Alberta). Ośrodek, w którym kandydatka spędziła kilkanaście lat jest ważnym punktem na akademickiej mapie Kanady, a University of Alberta uważany jest za jedną z najlepszych szkół wyższych w tym kraju. Ośrodek znany jest między innymi dzięki wysokiemu poziomowi kierunków humanistycznych. W 2021 roku Elżbieta Ostrowska zdecydowała się na powrót do rodzinnej Łodzi, gdzie podjęła pracę na stanowisku adiunkta w Instytucie Kultury Współczesnej. Bogate doświadczenia dydaktyczne w kilku krajach, publikacje w języku polskim, niemieckim i angielskim, a także uczestnictwo w życiu akademickim Kanady, Polski, Stanów Zjednoczonych i Europy sprawiają, że możemy określić Elżbietę Ostrowską jako badaczkę formatu międzynarodowego.

Najważniejszy jest oczywiście dorobek poparty publikacjami i to on stanowi główny przedmiot zainteresowania recenzenta. Elżbieta Ostrowska zwraca uwagę na siedem publikacji poświęconych problematyce tożsamości. Do cyklu tego wrócę w kolejnych akapitach mojej opinii, ale chciałbym też zwrócić uwagę na inne osiągnięcia kandydatki.

Po uzyskaniu stopnia doktora nauk humanistycznych Ostrowska napisała kilkadziesiąt tekstów publikowanych w tomach zbiorowych oraz w czasopiśmie. Niektóre z nich mogłyby zostać włączone do cyklu tematycznego prezentowanego jako główne osiągnięcie naukowe ponieważ przewija się w nich wątek tożsamości. Elżbieta Ostrowska zdecydowała się jednak na wskazanie tylko siedmiu pozycji, przy czym jedna z nich to współautorska książka napisana wspólnie z Ewą Mazierską zatytułowana

„Women in Polish Cinema” (2006). Publikacje tworzące cykl pochodzą z ostatnich piętnastu lat, ale wątki w nim poruszane pojawiały się w twórczości Ostrowskiej już w latach 90. XX w. Warto zwrócić uwagę, że autorkę interesują różne wymiary problemu tożsamości. Na kwestię rozumienia terminu „kino narodowe” nakłada się optyka genderowa, bo przedmiotem analiz i interpretacji jest także obecność kobiet (mężczyzn również, choć w nieco mniejszym zakresie) w polskim kinie. Problem ten ujmowany jest wieloaspektowo, bo wiąże się zarówno z „kinem kobiecym”, jak i obecnością kobiecych bohaterek – także w filmach tworzonych przez mężczyzn. Kobiety były w odczuciu Ostrowskiej marginalizowane jako twórczynie w systemie faworyzującym twórczość mężczyzn. Również przedstawienia postaci kobiecych były (i często nadal są) dalekie od obiektywizmu (niezależnie jak zechcemy zdefiniować to pojęcie).

Elżbieta Ostrowska jest jedną z pierwszych autorek przyjmujących w literaturze filmoznawczej opcję feministyczną do badania kina polskiego. Autorkę interesowały między innymi specyficznie polskie stereotypy. „Matce Polce” poświęciła artykuł „Filmic Representations of the ‘Polish Mother’ in Post-Second World War Polish Cinema”, będącym bodajże najczęściej cytowanym tekstem kandydatki do stopnia doktora habilitowanego. Później powstały kolejne opracowania, przynoszące także refleksję nad możliwością adaptowania pojęć odnoszących się pierwotnie do kina hollywoodzkiego do badania kinematografii polskiej. Jednym z pytań stawianych przez Ostrowską jest kwestia obecności „star systemu” w kinie polskim. Autorka interesuje się także problemem seksualności – szczególnie ciekawym jeśli przedmiotem badań uczynilibyśmy kino PRLu (opracowania tego tematu są już dostępne) - choć Ostrowską zainteresowały produkcje zrealizowane po 1989 roku.

Choć zdecydowana większość prac Elżbiety Ostrowskiej poświęcona jest kobietom, w jej dorobku znajdziemy również opracowania dedykowane

męskości. Bardzo podobał mi się artykuł „Matki Polki i ich synowie. Kilka uwag o genezie obrazów kobiecości i męskości w kulturze polskiej,” z tomu *Gender: Konteksty* (2004). Cenię go za oryginalność i przenikliwość. Nie po raz pierwszy i nie ostatni Ostrowskiej udało się uchwycić specyfikę ról płciowych w kontekście polskim. Wiele znanych mi tekstów – zarówno rodzimych, jak i zagranicznych – grzeszy nadmiernym generalizowaniem. Tu jednak ten problem nie występuje – autorka zawsze osadza swoje rozważania w kontekście polskiej kultury i historii. Tekstów poświęconych męskości jest w przedstawionym do oceny dorobku więcej – ukazały się one także w językach obcych, po niemiecku i angielsku. Z ciekawszych pozwolę sobie wskazać “What Does Poland Want From Me?: Male Hysteria in Andrzej Wajda’s War Trilogy”, rozważający kwestię męskiej tożsamości w filmach najwybitniejszego polskiego filmowca.

Jako najważniejsze osiągnięcie przedstawiona została książka napisana wspólnie z Ewą Mazierską – badaczką przyjmującą okazjonalnie perspektywę bliską gender studies, ale legitymującą się bardzo eklektycznym dorobkiem. O ile Elżbietę Ostrowską można bez wahania nazwać specjalistką w swojej dziedzinie, o tyle współautorka nie należy do grona największych autorytetów w zakresie badań nad kinem polskim w perspektywie feministycznej.

„Women in Polish Cinema” określona została mianem monografii. Tom ten, choć wartościowy, w moim odczuciu monografią nie jest, a jeśli, to zdecydowanie niewyczerpująca. Nie jest to może właściwe miejsce, by oceniać rozdziały przygotowane przez Ewę Mazierską, ale nie mogę tego uniknąć, gdyż recenzowane teksty czyta się jednak w pewnym kontekście.

Książka – moim zdaniem – bardziej przypomina tzw. zbiorówkę niż tom z w pełni przemyślaną strukturą. Partie napisane przez Elżbietę Ostrowską w części wykorzystują wcześniej opublikowany materiał. Nie jest to przedruk,

ale autorka jedynie wzbogaca wcześniejsze propozycje. Szkoda, że tom nie jest publikacją autorską, bo być może mógłby stać się wyrazistą prezentacją oryginalnej koncepcji opartej między innymi na założeniu, że w kinie polskim dyskurs kobiecości został niejako „stłumiony” przez dyskurs narodowy. Kino polskie – co stanowi w pewnym sensie „odkrycie” Elżbiety Ostrowskiej – nie powieła dynamiki filmu amerykańskiego, co wynika z silnego osadzenia polskich filmów w kontekstach lokalnych, czasem niezbyt czytelnych dla widza pozbawionego polskiej kompetencji kulturowej.

W książce znajdziemy dwa typy testów. Jedne stanowią prezentację określonego toposu, np. „Matki Polki” (to chyba ulubiony trop autorki), inne poświęcone zostały wybranym reżyserkom, m.in. Agnieszce Holland, Dorocie Kędzierskiej i Wandzie Jakubowskiej.

Zgoda. Wszystkie reżyserki zagwarantowały sobie miejsce w historii polskiego kina, ale wybór dokonany przez autorki książki można niestety określić mianem OD SASA DO LASA. Podsumowując: mam do książki „Women in Polish Cinema” zdecydowanie ambiwalentny stosunek. Cenię poszczególne teksty, choć – podkreślam to raz jeszcze – są one raczej podsumowaniem i rozwinięciem wcześniejszych propozycji. Z drugiej strony – uważam, że tom jest nierówny i obciążony wadami tzw. zbiorówek, co w tym wypadku dziwi, bo w wypadku tomów zawierających teksty dwudziestu autorów o dyscyplinę czasem trudno. Dwie – powinny „dogadać się” lepiej.

Z uwag przedstawionych powyżej wynikać może, że kwestia tożsamości wiąże się w pracach Ostrowskiej przede wszystkim z obszarem gender. Tak jednak nie jest, co sygnalizowałem wcześniej, bo równie ważne są tu kwestie narodowościowe. Splecenie tych dwóch obszarów jest w istocie „znakiem firmowym” autorki recenzowanych tekstów.

Elżbieta Ostrowska pisze w autoreferacie:

Oryginalność zaprezentowanych w tych publikacjach badań nad kinem polskim wynika z przyjętego założenia, że zarówno pojęcie kina narodowego, jak i tożsamości narodowej nie są kategoriami opisowymi, lecz retorycznymi i jako takie wzmacniają lub podważają hegemoniczne dyskursy ideologiczne. Jak wykazuję w poszczególnych analizach, przekaz ideologiczny aktualizuje się nie tylko na płaszczyźnie narracyjnej, ale także na poziomie rozwiązań filmowych organizujących obrazowo-dźwiękową warstwę utworu. W zaprezentowanym cyklu łączę metodę analizy formalnej i ideologicznej z rozważaniami na temat szerszych kontekstów społeczno-polityczno-kulturowych oraz produkcyjnych. Podejście to pozwala na przewyższenie ograniczeń wynikających ze stosowania w filmoznawstwie tradycyjnych podziałów na teorię i historię kina oraz kino popularne i artystyczne, które w moim przekonaniu dostarczają nieadekwatnych narzędzi badawczych w naukowej refleksji nad kinem narodowym.

To bardzo celna autoprezentacja, stąd pozwalam sobie wprost zacytować słowa kandydatki do stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych. W istocie należy podkreślić, że prace analityczne badaczki nie ograniczają się do strategii „widzę i opisuję”. Patronami Ostrowskiej są neoformaliści, ale nie tylko. W autoreferacie pada nazwisko Marii Janion, która i dla mnie jest wielkim autorytetem. Janion, podobnie jak np. Foucault, a na gruncie polskiego filmoznawstwa Alicja Helman, wyznają zasadę „nadmiaru wiedzy”. Opierając się na budowanej przez lata kompetencji nie muszą na każdym kroku deklarować swej metodologicznej tożsamości. Elżbieta Ostrowska wybiera wspaniałych mistrzów, do których grona nielicznym będzie dane dołączyć. Niestety – takie czasy.

Elżbieta Ostrowska interesuje się przede wszystkim filmem, ale w jej pracach pojawiają się odniesienia literackie. Wynika to być może z tradycji „łódzkiego” filmoznawstwa, ale i z charakteru badań prowadzonych w kanadyjskim środoku, z którym była związana przez lata. Niejako na

marginesie pojawia się kwestia adaptacji, ale w istocie ważniejszy jest tu nadal dyskurs tożsamościowy analizowany na przykładzie „Trylogii” Henryka Sienkiewicza i jej filmowych adaptacji, a także „Quo Vadis”, również przetłumaczonego na język kina. Przyznam, że książki polskiego noblisty znajdują się na mojej prywatnej „czarnej liście”, ale jednocześnie nie sposób dostrzec, że twórczość tego pisarza może dostarczyć ciekawego materiału badacze kwestii tożsamości. Podobnie jest w wypadku filmów Władysława Pasikowskiego, nie zawsze wysoko ocenianych przez krytykę (czasem słusznie, a czasem niesprawiedliwie).

Ważnym wątkiem w twórczości Elżbiety Ostrowskiej są konteksty produkcyjne i dystrybucyjne. Ten obszar refleksji był jeszcze nie tak dawno marginalizowany w polskiej refleksji filmoznawczej. Na szczęście „moda” na interpretacje opierające się nie tyle na samych tekstach, co na sposobach ich cyrkulacji i recepcji dotarła do Polski. Choć analiza „Zabić księdza” Agnieszki Holland nie rezygnuje ze strategii analizy tekstualnej, autorka osadza swoje rozważania w szerszych kontekstach.

Twórczość Elżbiety Ostrowskiej jest spójna i konsekwentna. Od momentu, kiedy autorka „odkryła” to, co interesuje ją najbardziej, skupia się na problematyce szeroko rozumianej tożsamości. Nie oznacza to jednak, że w jej dorobku nie znajdziemy prac o innej tematyce. Są to publikacje poświęcone filmom autorskim – w tym wypadku należące do obszaru anglojęzycznego, ale i kina polskiego (ulubieni twórcy to Andrzej Wajda i Agnieszka Holland), ale także prace – o czym wspominałem już wcześniej – dotyczące związków literatury i kina. Nie brak opracowań o typowo historycznym charakterze.

Recenzenci skupiają się najczęściej na publikacjach. Nic w tym dziwnego, bo to najbardziej utrwalony ślad naukowej działalności kandydatów do stopni naukowych. Nie sposób jednak nie wspomnieć o innych formach aktywności Elżbiety Ostrowskiej takich jak np. współpraca z Ośrodkiem Studiów

Kobiecych Uniwersytetu Łódzkiego - pierwszą w Polsce akademicką instytucją prowadzącą badania feministyczne, czy projekty realizowane wspólnie z uczelniami zagranicznymi, przede wszystkim brytyjskimi. Do tego należy dodać czynny udział w konferencjach naukowych m.in. w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Białorusi oraz wykłady gościnne wygłaszane na zagranicznych uniwersytetach. W

W latach 2001-2003 Ostrowska była stypendystką Fundacji Kościuszkowskiej na uniwersytecie w Pittsburghu, gdzie prowadziła zajęcia dydaktyczne na temat kultury polskiej. Ważnym etapem w rozwoju naukowym kandydatki jest też długoletnia (2005-2021) współpraca z English and Film Department Uniwersytetu Alberta w Edmonton.

Elżbieta Ostrowska ma bardzo bogate doświadczenia dydaktyczne – w ośrodkach polskich, ale także w Stanach Zjednoczonych oraz w Europie.

Po zapoznaniu się z przedstawioną dokumentacją, nie mam żadnych wątpliwości co do jakości dorobku Elżbiety Ostrowskiej. Znaczną część jej prac znałem już wcześniej, więc przystępując do lektury miałem dość wyraźnie sprecyzowane oczekiwania, co do jakości ocenianego materiału. Po ponownym zapoznaniu się z czytanyymi wcześniej tekstami, a także po lekturze tych prac, które wcześniej nie były mi znane, utwierdziłem się w przekonaniu, że Elżbieta Ostrowska jest doświadczoną badaczką, legitymującą się spójnym ale i różnorodnym dorobkiem naukowym. Pracowała w wielu ośrodkach, uczestniczyła w międzynarodowych projektach badawczych. Z całą pewnością zasługuje na nadanie jej stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych i dyscyplinie nauk o sztuce.

Andrzej Piłtmy